WARSZAWA. — 2 — Drugie Półrocze 1859 roku.
Wtorek 1/13 Grudnia. № 151.

Opłata prenumeracyjna wynosi: a) w Warszawie rocznie s. 7 k. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12) miesięcznie kop. 60 (złp. 4.) Za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 (gr. 10) miesięcz

Na prowincyi w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartal. rs. 3. (złp. 20), W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincyi w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

# KRONIKA
## WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Jutro Św. Spirydyona Biskupa. Wschód słońca o g. 8 m. 0.— Zach. o g. 3. m. 46.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415, wprost kościoła XX. Karmelitów.

Dziś rano stopni zimna 4, wczoraj w poł. zimna 3. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia waszego, rozkazujemy: Pani Annie Parzelskiej, wdowie po Józefie Parzelskim, Pisarzu Magazynu Solnego w m. Mniszewie Gub. Radomskiej przez wzgląd iż niegdy mąż jej, w ciągu swej służby, wypełnił włożone na niego przez Zwierzchność szczególne poruczenie z korzyścią dla Skarbu; niemniej z uwagi na krytyczne jej położenie, udzielamy, w drodze łaski, niezależnie od przyznanej jej, oraz dwojgu małoletnim jej dzieciom pensyi według prawa po rs 156 k. 25, dodatek w ilości rubli srebrem sto rocznie, do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie. Dodatek ten pobieranym będzie z funduszu, zachowanego w budżecie Królestwa na pensye tytułem szczególnych nagród wyznaczane, wypłata zaś onego liczyć się ma od dnia dzisiajszego.

Wykonenie niniejszego Ukazu Naszego nie omieszkacie poruczyć Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano). »ALEXANDER.

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, J. Tymowski.

— *Z Petersburga, d. 22 listopada (4 grudnia).* — Przez Dyplomy Cesarskie, z d. 15 październik, Dowodzący wojskami prawego skrzydła Linii Kaukazkiej, Jenerał-Lejtnant Grzegórz Filipson, mianowany został kawalerem Cesarskiego i Królewskiego orderu Orła Białego z mieczami, a Prokurator Naczelny Ogólnego Zebrania Moskiewskich Rządzącego Senatu Dopartamentów, Rzeczywisty Radca Stanu Michał Riumin, kawalerem Cesarskiego orderu Św. Anny kl. 1ej, z koroną Cesarską.

— Czytamy w *Journal de St. Petersburg:* W roku zeszłym uczony Konstanty Fiszendorf, równie znany z swych wielkich podróży po Europie i Wschodzie, jak z licznych prac w archeologii, paleografii, filologii i teologii, objawił chęć odbycia, pod opieką i na koszt Rządu Rossyjskiego, nowej podróży na Wschód, dla wyszukania w klasztorach Greckich, Syryjskich, Koftyjskich i Abissyńskich, równie jak w zbiorach prywatnych, rękopismów dawnych i nabycia ich dla Rossyi, gdzie to będzie możebnem. Propozycyę tę przyjęto a p. Fiszendorf, po podróży jednorocznej, której wypadek przeszedł wszelkie oczekiwania, przybył do Petersburga. W tych dniach miał honor przedstawić Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi, Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Następcy Tronu najciekawsze swe nabytki. Następnie urządzono w sali manuskryptów biblioteki Cesarskiej wystawę tych rzadkich skarbów, która otwartą będzie co dzień dla publiczności, bez upoważnień i specyalnych biletów. Doniesienie biblioteki Cesarskiej wspomina pomiędzy temi skarbami o palympsestach, (pomiędzy któremi znajduje się dwanaście syryjskich, koftyjskich, abissyńskich, hebrajskich, armeńskich) o papyrusach egipskich, i t. d. Perłą jednak tego zbioru jest stary manuskrypt grecki, obejmujący oprócz ustępów Starego Testamentu, cały Nowy Testament. Według p. Fiszendorf, manuskrypt ten pochodzi z wieku IV, z czasów Konstantyna W. i pierwszego synodu eukumenicznego. Byłby to więc najstarszy z znanych manuskryptów Nowego Testamentu, nie wyjmując Watykańskiego, który oprócz tego jest niezupełny, bo mu brakuje czterech listów S. Pawła i połowy piątego, równie jak całej Apokalipsy. Ten drogocenny manuskrypt został przesłany w darze przez zakonników góry Sinai Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi, jako protektorowi i podporze kościoła Prawosławnego.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.*

Stosownie do reskryptu JW. Warszawskiego Wojennego General-Gubernatora z dnia 13 (25) Listopada r. b. Nr 5137 opartego na postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 22 Września (4 Października) t. r. Nr. 14,148 podaje poniżej do wiadomości publicznej:

*a)* Organizacyą Wewnętrzą Wydziału kontrolli służących.

*b)* Instrukcyą dla stręczycieli sług z nadmienieniem: że te z dniem 20 Grud. (1 Stycz. 1859/60 r. w wykonanie wprowadzone będą.

*Organizacya Wewnętrzna Wydziału Kontrolli Służących w Zarządzie Ober-Policmajstra M. Warszawy.*

W rozwinięciu art. 37 i 43 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1857 r. ustanawiającego w miejscu dotychczasowego biura Kontroli służących i Kontrollerów po cyrkułach w mieście Warszawie, jeden Wydział przy biurze Ober-Policmajstra M. Warszawy, pozostawiając stręczenie sług osobom prywatnym, przepisują się niniejszem dla wspomnionego Wydziału zasady postępowania, czyli organizacya wewnętrza:

1. Wydział Kontroli służących stosownie do art. 1 postaowienia powyższego, ustanawia się przy biurze Ober-Policmajstra i zostaje pod bezpośrednim zarządem tegoż Ober-Policmajstra, a pod zwierzchnictem Warszawskiego Wojennego General-Gubernatora.

2. Skład i uposażenie Wydziału rzeczonego oraz wydatek na potrzeby biurowe i inne do funduszów tego Wydziału odnoszące się, oznacza etat, zatwierdzeniu Rady Administracyjnej corocznie ulegający.

3. Do Wydziału Kontrolli służących należy:

*a)* Utrzymywanie spisu dokładnego sług płci obojej w książki służbowe zaopatrzonych, oraz prowadzenie Kontrolli zmian ich służb i sprawowania się.

*b)* Utrzymywanie spisu i Kontrolli wyrobników wszelkiego rodzaju stale w mieście Warszawie zamieszkałych, jako też na pewien czas do M. Warszawy dla zarobku przybywających.

*c)* Wydawanie książek służbowych sługom i służącym.

*d)* Wydawanie kart wyrobniczych wyrobnikom i wyrobnicom.

*e)* Pobór opłat stanowiących dochody Wydziału Kontrolli służących i wreszcie,

*f)* Kwalifikowanie do nagród zasłużonych służących, oraz kwalifikowanie do pomieszczenia w salach obok domu przytułku i pracy założyć się mających, tych sług i służących którzy dla starości lub niemocy pracy oddawać się nie będą mogli.

Uwaga ad *f.* Zasady na podstawie jakich udzielane być mają jednorazowe wynagrodzenia dla służących, oraz projekt w przedmiocie urządzenia i utrzymywania sal przy domu przytułku i pracy, stosownie do art. 41 postanowienia Rady Administracyjnej 1857 r., po upływie roku jednego od wprowadzenia tego postanowienia w wykonanie przepisane zostaną.

§ 4. Dla osiągnięcia celów w paragrafie poprzednim wskazanych i dla dokładnego biegu służby, utrzymywane być mają w Wydziale Kontrolli służących księgi i Kontrolle następujące:

*I. O stręczycielach.*

Kontrolla podług wzoru A.

*II. O służących.*

*a)* Kwitaryusz na składane książki służbowe podług wzoru B.

*b)* Skorowidz składanych tychże książek podług wzoru C.

*c)* Kontrolla sług bez służby zostających podług wzoru D.

*d)* Kontrolla sług książkami służbowemi zaopatrzonych podług wzoru G.

*III. O wyrobnikach.*

Kontrolla wyrobników podług wzoru H.

*IV. O karach pieniężnych.*

Kontrolla kar rozciągać się mających na stręczycieli sług, właścicieli i rządców domów, oraz osoby utrzymujące służących i wyrobników bez dowodów przepisanych i uiszczania opłaty przynależnej etc. podług wzoru E.

*V. O poborze dochodów.*

*a)* Regestr bierczy kar podług wzoru F.

*b)* Podobnyż na składkę szpitalną.

*c)* Kontrolla imienna na opłaty za karty wyrobne podług wzoru L.

*Kwitaryusze.*

*a)* Na pobór opłaty za zmiany służby kar i dochodów przypadkowych podług wzoru I.

*b)* Na pobór opłat za książki służbowe, karty wyrobnicze i na ogłaszania zagubionych książek służbowych podług wzoru K.

Dziennik przychodu podług wzoru Ł.

Wykaz do zapisywania w ogóle codziennych i trzydniowych wpływów podług wzoru M.

Deklaracye do wnoszenia do kassy wpływów podług wzorów N. O. P.

Sposób prowadzenia powyższych Kontrolli regestrów bierczych i kwitaryuszów, poniżej wskazanyn zostaje w §§ 5, 6, 9 12, 14, 19, 23, 27, 30 i 33.

§ 5. Wydział Kontrolli służących ściśle przestrzegać będzie przepisów dotyczących stręczycieli sług w postanowieniach JO. Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Grudnia 1823 r. od art. 90 do 99, oraz wyż zacytowanego Rady Administracyjnej od art. 6 do 13 włącznie zawartych, i tych stręczycieli kontrollę podług wzoru lit. A. utrzymywać i w tej kary na nich wymierzać się mające notować.

Obok tego dołącza się instrukcya dla stręczycieli (Rajfurów), która w konsensach zamieszczoną być ma.

Każdy pragnący zajmować się stręczeniem sług, powinien udowodnić przed Ober-Policmajstrem, że jest stałym mieszkańcem miasta Warszawy, prowadzenia się przykładnego, a następnie uzyskać na to stosowny konsens, który udzielony będzie przez Magistrat miasta Warszawy na wniosek Ober-Policmajstra za opłatą kanonu, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1851 r. a mianowicie: wedle uznania delegacyi od rs. 1 kop. 50 do rs. 5 k. 40 rocznie. Konsensa te mają być udzielane jedynie mężczyznom, to jest wyznania Chrześciańskiego, dla sręczenia służących Chrześcian, Chrześcianom, a wyznania Mojżeszowego dla stręczenia służących tegoż wyznania tymże wyznawcom, bez ograniczenia liczby, zwracając uwagę i na to, aby stręczyciele dla wygody mieszkańców w każdym Cyrkule i na różnych ulicach mieszkali. Konsensa rzeczone przez Magistrat odsyłane być winny do Wydziału Kontrolli służących dla dopełnienia przepisanych formalności, przed doręczeniem onych.

Domy i tak zwane Kantory stręczeń, gdzie starający się o służbę zgłaszać się zwykli, mają zostawać pod bacznym i ciągłym dozorem policyi.

§ 6. Książki służbowe służących przez cały czas zostawania ich w służbie, stosownie do art. 14

postanowienia Rady Administracyjnej, pozostawać winny w rękach panów, które gdy służba z jednej lub drugiej strony wymówioną została, lub z innych powodów obowiązek służenia ustaje, po wpisaniu w niej świadectwa rzetelnego, w jakich mianowicie obowiązkach, i przez jak długi czas służący pozostawał, oraz jakie są jego zdolności i jaka konduita, złożyć je są obowiązani najpóźniej z dniem ukończenia się służby w Wydziale Kontrolli służących. Wydział winien dać pokwitowanie podług wzoru lit. B. Niezłożenie książki służbowej w terminie powyższym, pociągnie za sobą karę.

Książka służbowa po zapisaniu do skorowidza, który podług wzoru lit. C. zaprowadzonym być ma, oddzielnie na płeć męzką, a oddzielnie na żeńską i podług wyznań, zachowuje się w Wydziale Kontrolli służących.

Książki składane winny być przeglądane, i jeżeli w tych dostrzeżone zostaną. nie uiszczone opłaty lub w właściwym czasie nie wniesione. Wydział Kontrolli służących obowiązany jest zaraz przedsięwziąć stosowne kroki do wykrycia winnego, a następnie wymierzenia kary pieniężnej stosownie do artykołuw 25 i 26 powołanego postanowienia Rady Administracyjnej.

Jeżeli dostrzeżone zostaną złe świadectwa z odbytych służb, a nawet jedno, należy zaraz zawiadomić o tem Wydział Policyjno-Sądowy przy Zarządzie Ober-Policmajstra, dla stosownego ukarania służącego lub służącej, wedle postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Grudnia 1823 r. o wymierzeniu której, tenże wydział na temże zawiadomieniu udzielić jest obowiązany Wydziałowi Kontrolli służących, stosowną wiadomość, celem zanotowania onej w kontrolli i książce służbowej i złożenia exhibitu do akt osobistych ukaranego lub ukaranej.

Wydział kontrolli informować będzie zgłaszających się o prowadzeniu służącego, z list konduity jakie o każdym słożącym w temże wydziale prowadzić jest obowiązany.

§. 7. Osoba utrzymująca sługę gdy zatraci książkę służbową, koszt na sprawienie innej (duplikatu) poniesie, to jest k. 13 i pół; jeżeli zaś Ober-Policmajster uzna potrzebę ogłoszenia przez Gazetę Policyjną o zagubieniu książki, na toż zgłoszenie opłaci jeszcze k. 30, na które to opłaty kwit sznurowy winien być udzielony, a następnie po dopełnieniu formalności; książka służbowa w duplikacie, wygotowana i doręczona, za ogłoszoniem się i pokwitowaniem osoby u której sługa w służbie pozostaje.

(*Dalszy ciąg nastąp.*)

---

— Dnio 26 listopada 1859 r. o godzinie 4ej z rana, zmarła w Paryżu ś. p. Księżna Anna z Hr. Zamoyskich Sapieżyna, córka Andrzeja Hr. Zamoyskiego, zaszczytnej pamięci Kaclerza W. Kor. i Konstancyi z książąt Czartoryjskich, siostra ś. p. Stanisława Hr. Ordynata Zamoyskiego, a żona Księcia Aleksandra Sapiehy, Szambelana i Oficera służbowego Cesarza Napoleona I, W. Miecznika Księztwa Warszawskiego, Członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zmarłego w Dereczynie pod Zelwą, dnia 8 września 1812 r. w 39 roku życia swego. Książe Aleksander Sapieha zaślubił zmarłą Annę hrabiankę Zamoyską dnia 30 kwietnia 1794 r. Z małżeństwa tego zostało dwoje dzieci: Książe Leon Sapieha, Prezes Towarzystwa Kredytowego Galicyjskiego i założyciel kolei galicyjskich, i Księżna Anna Czartoryska. Zmarła Kiężna Sapieżyna, odziedziczywszy po matce czułość, słodycz i rzadki sąd o rzeczach, umiała te piękne przymioty godzić z energią i wytrwałością ojca, otoczona też była powszechnym szacunkiem i miłością do końca długiego i czynnego życia. Przy zupełnej czerstwości umysłu, oddała Bogu ducha w wieku lat 89, rzewną żałobą serdecznie przywiązaną rodzinę okrywając. *G. W.*

---

# WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

## A N G L I A.

*Londyn 6 grudnia.* Czterej Liverpoolscy kupcy którzy pisali ów list do cesarza Francuzów, są komicznymi bohaterami dnia i całe dziennikarstwo nimi się zajmuje.

*Daily News* zrobił uwage, że właściwie powinienby się z temi panami jeneralny prokurator rozmówić, ponieważ prawo zabrania prowadzenia politycznych korespondencyi z obcymi rządami.

W Londyńskiej City bardzo mało znają owe cztery firmy.

*Schl. Ztg.*)

*Londyn 6 grudnia.* Wczoraj po południu, nurki wydobyli z rozbitków statku Royal-Charter za 80,000 fun. szt. złota.

W dniu 24-go listopada otwarty został w Kanadzie najdłuższy w świecie most, *mostem Wiktoryi* nazwany. Pierwszy pociąg który przeszedł przezeń, składał się z lokomotywy i z jednego wagonu z 50-o pasażerami. Uroczyste otwarcie mostu tego odłożono na przyszły rok, do przybycia tamże księcia Walli lub też księcia Alfreda.

(*N. P. Z.*)

## A U S T R A L J A.

*Sidnej 13 października.* Pod powyższą datą nadeszła z Australii następująca lakkoniczna wiadomość: „W Nowej Kaledonii rozstrzelano ośmiu Anglików, którzy z bronią w ręku stawili opór rządowi“.

Wiadomo że Nowa Kaledonia jest to wyspa leżąca od strony wschodniej stałego lądu Australii którą rząd francuzki zajął podczas wojny wschodniej, wtenczas gdy przymierze z Anglią było najściślejszem.

(*Bresl. Ztg.*)

*Przemyśl 4 grudnia. W. Z.* Wiadomo już, że w d. 15 listopada towarzystwo kolei galicyjskiej nową linię drogi żelaznej z Rzeszowa do Przeworska oddało na użytek publiczny, a tak w ciągu niespełna jednego roku dzieła dokonało, które w kraju jak Galicya z wielu względów wielkiej wagi nabiera. Jakkolwiek ta linia nowo otworzona jest tylko 5 mil długą i prócz kilku tylko mostów i budynków stacyjnych nie wiele trudności w budowie przedstawia, zawsze jednak dyrekcya kolei galicyjskiej dała dowód staranności i zabiegów niemałych w wykończeniu tej części kolei, zwłaszcza jeśli się weźmie na wzgląd nadzwyczaj niepomyślną zimę przeszłoroczną, przewóz nagły wojsk licznych wszelkiej broni wiosną i latem, tudzież ubytek sił roboczych z tej przyczyny.

Kolej ta prowadzi z Rzeszowa przez most na Wisłoce na trzech słupach środkowych i dwóch lądowych z ciosów kamiennych murowany. Pomost jego jest całkiem z lanego i kutego żelaza, według systemu Schifkorna, który po kilkoletnich próbach i zastosowaniach do doskonałości doprowadzonym został w Austryi. System ten mniej zadziwia nowością pomysłu jak zastosowaniem idei jasnej i praktycznej do systemu amerykańskich mostów kraciastych z drzewa już od dawna stawianych. Tą ideą jest rozłożenie części składowych pomostu w ten sposób, iż przeciw naciskowi części górnych i krzyżów środkowych, lane żelazo, zaś przeciw siłom ciągłym w częściach dolnych i w pionowych srubach li tylko kute żelazo używanem bywa: a nadto cała długość mostu z krótkich części złożona, nietylko stosunkowo największy rezultat jaki od żelaza wymagać można osiąga, ale ułożenie i wyrobienie części krótkich i tychże spojenie do całości, nadzwyczaj ułatwia.

Każde z czterech krzeseł tego mostu mających 79 stóp długości od środka du środka słupów, waży w przybliżeniu 1000 centnarów, a ponieważ w tej konstrukcyi przemaga leizna o dużo tańsza niż kute żelazo, więc cała długość konstrukcyi żelaznej 316 stóp długiej, razem z ustawieniem, z buksztelami i posadzką, tylko około 35,000 złr. kosztuje, co ze względu na trwałość i niskość konstrukcyi opisanej, którаby tylko mogła być sklepieniami o dużo wyższemi a przeto i robotami wielkiemi mianowiwicie w nasypach zastąpioną, nadzwyczaj tanio wypada.

Prócz ostatniej stacyi w Przeworsku, w ciągu pięciu miesięcy zbudowanej i ilością budynków nowe jakoby miasto przedstawiającej, jest pod Łancutem środkowa stacya urządzona. Stacya ta z powodu pięknego położenia swego na odwiecznej kępie, jako też dla uroczej okolicy od Rzeszowa do Łancuta, licznych zapewne podróżnych ściągać będzie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że dalsza linia do Przemyśla 7 mil długości wynosząca nierównie więcej trudności przedstawia; jednak z końcem miesiąca września przyszłego roku ukończoną być musi, albowiem na całej tej linii roboty w najlepsze postępują. Przedsiębierstwo budowy tej kolei zostaje w rękach pp. Klein, którzy wiele już kolei w Austryi budowali i mosty Schiffkorna w własnych hutach w Morawie wyrabiają. Kilkunastu rodaków pracują jako inżynierowie przy tej kolei, pod naczelnictwem pana Władysława Zapałowicza. (*Cz. Kr.*)

## F R A N C Y A.

*Paryż 7 grudnia.* Marszałek Niel przybył z Tulonu do Paryża, gdzie ma prezydować w komitecie zajmującym się robotami obwarowania brzegów. Dwór wyjeżdża 15 do Fontainebleau, gdzie pozostanie do 1 stycznia. Król sardyński wyjedzie dopiero po 1 stycznia do Nicei.

Odkąd już jest pewnem, że Anglia wezmie udział w kongresie, odtąd widoki wydziedziczonych książąt znacznie się pomniejszyły; o utworzeniu nowego państwa w środkowych Włoszech, mówią już jak o rzeczy najpewniejszej. Rozumie się że Austrya przyłoży na kongresie wszelkich usiłowań, ażeby osiągnąć zupełną restauracyą. Jeżeli się to nie uda, będzie się natenczas sama starała o utworzenie o ile można największego środkowego państwa, chociażby do niego miały należeć i legacye.

Baron Meneval, który był dotąd ambasadorem francuzkim w Monachium podał się do dymissyi. Dyplomata ten, młody jeszcze straciwszy przed rokiem młodą żonę, udaje się do Rzymu i wstępuje do klasztoru.

(*Schl. Bresl. Ztg.*)

Według *Journal des Débats*, rząd papiezki nie odmawia udziału w kongresie; żąda tylko objaśnień kategorycznych od rządu francuzkiego. Nie wiadomo też jaki udział mieć będą w kongresie państwa Włoch Środkowych. Dotychczas przypuszczają, że państwom tym, podobnie jak kiedyś na kongresie w Akwizgranie, pozwolą objawić swe życzenia i przedłożyć skargi. Ale tu zachodzi pytanie, kto rzeczywiście ma reprezentować owe państwa, czy ten obowiązek spadnie na książąt wydalonych, czy na rządy tymczasowe. Według *Norda*, i jednym i drugim wolno będzie robić podania i memoryały. *Débats* przypuszcza, że jakkolwiek to pytanie załatwionem będzie, kongres nic stanowczego nie wyrzecze bez zapytania się narodu włoskiego. W takim razie mielibyśmy powtórzenie sprawy dunajskiej, i los Włoch możnaby już dziś za rozstrzygnięty uważać według życzeń włoskich. Jeżeli zaś w istocie zasada nieinterwencyi bezwarunkowo zatwierdzoną zostanie, w takim razie owo odwołanie się do kraju byłoby jedynym środkiem zakończenia tymczasowości, tak uciążliwej dla Włochów.

Korrespondencya jeneralna z Londynu zaręcza, że gabinet angielski jednomyślnie postanowił odwołać swego pełnomocnika z kongresu, gdyby ten przeciwnym był połączeniu księstw z Piemontem.

Gabinet austryacki już dziś występuje z obroną praw książąt wydalonych; hrabia Rechberg do not wzywających na kongres dołączył memoryał, energicznie sprawy książąt broniący.

Zresztą, jeżeli kongres blizki, to do zgody a tem bardziej do przyjaźni między Austryą i Piemontem coraz do dalej. Piemont nie zmienił wcale swego dawnego stanowiska względem Austryi, a oprócz ministrów i najwyższych dygnitarzy, wszyscy inni urzędnicy municypalni rządowi otwarcie przy wszelkiej sposobności mówią o potrzebie wydalenia Austryaków z Wenecyi. Podobnie dowodzenia utrzymują tylko bardzo naturalne rozdrażnienie w Wenecyi i zmuszają Austryę do trzymania tam armii w czwórnasób silniejszej niżby w czasach pokoju przystało. Rząd nawet piemontcki nie przestaje postanowieniami dowodzić swej niechęci.

## H I S Z P A N I A.

*Madryt 3 grudnia.* Dziennik *Iberia* donosi, że p. Rios-Rosas, poseł hiszpański w Rzymie, otrzymał pozwolenie powrotu do Hiszpanii i w miejsce jego wyjedzie do Rzymu brat jego, p. Francisco de Los Rios Rosas.

Wiadomości przybyłe tu przez Gibraltar, donoszą, że Maurowie przynieśli do Tangeru 7 głów hiszpańskich i jednego rannego. Wściekłość Maurów ogromna. (*Bresl. Ztg.*)

*Madryt 4 grudnia.* Dzisiejsza gazeta urzędowa ogłasza wykaz ogólny strat poniesionych przez wojska nasze, od początku wyprawy, to jest od jedenastu dni. Straty te są znaczne, lecz nie dochodzą joszcze przypuszczeń jakie robiono przed rozpoczęciem wojny. Depesza zawierająca wiadomości, podaną została przez generała O'Donnel, dla zaspokojenia publiczności i położenia tamy wszelkim przesadzonym wieściom. I tak:

| | | | |
|---|---|---|---|
| dnia 19, | | raniono 6, | kontuzyonow: 1. |
| „ 20, | zabito 3. | „ 11, | |
| „ 22, | „ 6, | „ 40, | „ 8. |
| „ 24, | „ 8, | „ 22, | „ 9. |
| „ 25, | „ 16, | „ 307, | „ 12. |
| „ 30, | „ 45, | „ 258, | „ 43. |
| Razem: | „ 88, | „ 644, | „ 73. |

Pomiędzy tymi znajduje się jeden ranny generał (Echague), 1 sztabsoficer zabity, 3 rannych, 1 kontuzjonowany; 8 oficerów zabitych, 32 rannych i 12 kontuzyonowanych.

Ani jedna ani druga strona nie zabija jeńców. Pochodzi to ztąd, że Maurowie nie chcą się poddawać i sieką wszystko co im wpadnie w ręce.

I tak naprzykład, z pomiędzy wielu smutnych zdarzeń które opowiadają, przytoczymy tu następujące:

Marszałek O'Donnel podaje w liście zabitych, dwóch braci Labastida, obydwóch oficerów w pułku Catalana. Jeden z nich, widząc brata otoczonego ze wszystkich stron przez Maurów, przybiegł mu w pomoc, lecz niestety przybiegł tylko aby być świadkiem, śmierci brata, któremu ścięto głowę; napadnięty także został pokonany, sprzedawszy jednak drogo życie swoje.

Marszałek O'Donnel ogłosił w języku arabskim następującą proklamacyę:

„Marokanie! Nie przychodzimy do kraju waszego jako nieprzyjaciele wasi. Cesarz wasz, odmawiając nam sprawiedliwie żądanego zadosyć uczynienia, zmusił nas do szukania go z bronią w ręku i do zerwania wspaniałomyślnej przyjaźni z jaką Hiszpania dotąd dla was była.

„Nieobawiajcie się jednakże ażebyśmy mieli nadużywać wyższości naszej i waszych klęsk; żołnierz hiszpański zawsze jest wspaniałomyślny w tryumfie swym, a podległość wasza da wam prawo do naszego szacunku i naszej przyjaźni.

„Oddawajcie się więc spokojnie zwykłym waszym pracom, przyrzekam wam pomoc i opiekę żołnierzy moich; przyrzekam wam że religia wasza i obyczaje wasze będą szanowane przez wszystkich.

Żołnierz hiszpański, wierny królowej i ojczyznie, jest tylko w boju strasznym."

Stan zdrowia wojsk naszych dobry. Sądzą że armia generała Ros de Olano wyląduje u brzegów morza Środziemnego, podczas gdy naczelny wódz posunie się na Tetuan. Można się spodziewać, że Maurowie, chcąc mu zastąpić drogę, przyjmą bitwę. (*Nord.*)

## INDYE WSCHODNIE.

Wiadomości z Indyi, przywiezione przez statek *Valetta*, który przybył dnia 9 b. m. z Bombay do Londynu. ogłoszone już zostały przed kilku dniami depeszą telegraficzną. Dziś odbieramy dzienniki noszące datę 11 listopada. Telegraf donosił o dwóch ważnych wypadkach: o wzięciu Dwarki, z kąd wyparto Wagerów i o ogłoszeniu proklamacyi lorda Canning do Talookdarów w Udzie.

Anglicy wzięli Dwarkę bombardując miasto, podobnie jak zrobili z fortem Bat. Miasto było wystawione przez sześć dni na okropny ogień. aż nareszcie w nocy dnia 31 października, nieprzyjaciel ustąpił zupełnie i cofnął się o mil kilka w góry. Wagerowie wychodząc z miasta, musieli się przerznąć przez 28y pułk angielski, który nie mógł ich wstrzymać. Miasto przedstawia tylko zwaliska i gruzy.

Ostatni kuryer z Kalkutty donosił nam już o podróży lorda Canninga przez północno zachodnie prowincye.

Lord Canning przyjmował w Luknow członków dawnej rodziny królewskiej Udy, i mowa którą miał przy tej sposobności, potwierdza wydziedziczenie tej rodziny.

Wiadomości jakie otrzymujemy o powstańcach, donoszą że ci znajdują się ciągle w Nepaulu. Idą oni od strony wschodniej ku Bootwul, opuszczając góry. Kapitan Hill wyruszył w tym kierunku, zajął stanowisko na granicy terytoryum angielskiego i Nepaulu, od strony północno-wschodniej i przygotowuje się do działania skoro się zdarzy sposobność. Dziennik *Oudh-Gazette* potwierdza wiadomość o śmierci Nena-Sahiba i dodaje że Joallapershaud, znany pod nazwiskiem lorda Sahib, objął dowództwo armii powstańców.

Wyprawa w Bundelkund już rozpoczęta; ma ona na celu otoczenie powstańców zebranych w Mahewa pod dowództwem Feroe-Szacha. Cztery oddziały są w marszu i pokładają wielkie nadzieje w brygadyerze Wheler, który je prowadzi. Mówiono w Bombay o potyczce, która trwała sześć godzin i skutkiem której powstańcy mieli się cofnąć, poniosłszy znaczne straty.

(*Nord.*)

## PRUSSY.

*Berlin 10 grudnia.* Rząd pruski zamierza domagać się dla sejmu holsztyńskiego tych samych praw, jakie ma sejm królestwa duńskiego, to jest izby sejm ten miał głos uchwalający, a nie doradzający tylko.

Otrzymujemy następującą depeszę z Kopenhagi: „Dziennik Faedrelandet donosi, że książe Chrystyan Duński został wczoraj mianowany gubernatorem Holsztynu i dodaje, że rodzina księcia pozostanie temczasem w Kopenhadze".

Książe Chrystyan Duński, książe Szlezwigu, Holsztynu, Sonderburgu i Glucksburgu, jest stosownie do protokółu londyńskiego, następcą tronu całego państwa, szwagier jego baron Blixen-Fineke, jest teraz ministrem spraw zagranicznych i Szlezwigu.

Korweta szrubowa Arcona otrzymała rozkaz odpłynięcia do Portsmouth, gdzie na nię już czekają statki Thetis i Franenlob, ażeby najdalej za trzy tygodnie odpłynąć razem do Japonii. Do tej eskadry dodany będzie jeszcze piękny transportowy statek Columbia, zakupiony w Hamburgu za 50,000 talarów.

(*N. P. Z.*)

## WŁOCHY.

Ostateczne urządzenie rejencyi Włoch średnich jest następujące. Pan Buoncompagni będzie miał tytuł generalnego gubernatora prowincyi sprzymierzonych (*delle province collegate* Włoch średnich.

Rządy teraźniejsze pozostają bez zmiany. P Buoncompagni będzie mial kierunek, spraw wojennych, lecz o tyle tylko, o ile dotycze się wspólnyeh interesów, osobne ministerstwa wojny w każdem księstwie pozostaną. P. Buoncompagni kierować będzie stosunkami czterech prowincyi z rządem sardyńskim. Każda prowincyć będzie miała swoich ajentów dyplomatycznych. Zdaje się więc, że czynności nowego gubernatora ograniczono jak tylko było można.

(*Patrie.*)

W ogólności ludność rolnicza jest w przykrem położeniu zbiór jedwabiu nie dopisał, inne produkta także chybiły; przydajmy do tego przechody wojsk rekwizycye. Stan mieszkańców Wenecyi i Tryestu jeszcze jest smutniejszym. Najbiedniejsza jest okolica Solferyno i San Martino. Ubodzy żyją tam z zasiłków, które dostają od licznych podróżnych zwiedzających plac boju.

(*Nord.*)

---

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wszystkie gabinety nadesłały już przystąpienie swe do kongressu, z wyjątkiem gabinetu neapolitańskiego i rzymskiego; oczekują jednakże rychłego nadejścia przychylnych w tym względzie wiadomości.

Sprawdza się, że wszystkie wielkie mocarstwa, z wyjątkiem Anglii, wyszlą na kongress swych ministrów spraw zagranicznych. Nie wiadomo kogo wybierze Sardynia, lecz codzień powiększa się prawdopodobieństwo, że pełnomocnikiem jej będzie hr. Cavour.

Depesza z Algesiras donosi, że „surowe wyjaśnienie" powodów bombardowania Tetuanu, udzielone przez admirała Desfossés, przyjęte zostało jak najlepiej; minister marokański udzielił naganę podwładnym swym i polecił, ażeby się podobne czyny nie ponawiały więcej.

*Madryt, 8 grudnia.* Dziennik *Gazetta* donosi, że wydano rozkaz pobrania w miesiącu styczniu 50,000 rekrutów.

*Marsylia, 8 grudnia.* Z Turynu donoszą, że tylko jeden statek *Dryada* odpłynął dnia 5, i że dziś robią małe reperacye na wszystkich prawie okrętach, należących do wyprawy chińskiej.

Statek *Stadion* przywiózł wiadomości z Konstantynopola z 3go grudnia. Delegowany księcia Daniela został zamordowany. Sułtan jeszcze nie przyjął dymissyi Fuad-paszy.

*Stetin, 8 grudnia.* Starsi zgromadzenia kupców, postanowili dzisiaj przedstawić gabinetom europejskim życzenia kupców Bremeńskich tyczące się bezpieczeństwa majątków prywatnych znajdujących się w czasie wojennym na morzu, i nakłonić kupców innych wolnych miast, do zrobienia tegoż samego kroku.

(*Nord, Ind. Bel., Patrie.*)

---

# Miłość w Małżeństwie.

OBRAZ HISTORYCZNY.

przez P. Guizot.

*Dalszy ciąg.* Patrz Nr. 148.

Z upadkiem monarchii, przez cały czas istnienia rzeczypospolitej i Kromwella, lord Southampton żył samotnie w swoim zamku Fichfield, w prowincyi Hampshire, nie mieszał się ani do spisków swej partyi, ani też z nowemi władzcami się nie łączył. Niewzruszenie wierny wygnanemu Karolowi II, przysłał mu dobre rady i wszystkie pieniądze jakie mógł zebrać z majątku swego, bardzo przez sekwestracye i podatki uszczuplonego, lecz nie przyjmował udziału ani w usiłowaniach rojalistów, ani w związkach z niechętnemi, ani też w ciągłych intrygach z cudzoziemcami. Jego zdrowy rozsądek, jego wrodzona spokojność ducha, utrzymała go w tem położeniu zaszczytnej nieczynności.

Dowiedział się pewnego razu, że Kromwell, przyjechawszy do Hampshire, na ślub swego syna Ryszarda chcego odwiedzić. Lord Southampton natychmiast opuścił zamek i powrócił do niego dopiero po odjeździe Kromwella. Gdy już Karol II na tron powrócił, był on jednym z tych możnowładzców, pierwszych doradzców Karola IIgo, których opinia znowu do władzy powołała, a co więcej był szczerem przyjacielem kanclerza Hyde, posiadającego wtedy zupełne zaufanie Karola II. Kiedy Hyde został wielkim kanclerzem i hrabią Clarendon, lorda Southampton mianowano wtedy wielkim podskarbim. Przez 7 lat, ci dwaj przyjaciele, połączeni wspólnością zasad chociaż zupełnie odmiennych charakterów, rządzili słabym królem, dworem podstępnym i pełnym zepsucia, stronnictwem jakkolwiek zwycięzkiém, jednakże nie zadowolonem i narodem surowym, jeszcze mocno rozdraźnionym.

Clarendon, zuchwały i pracowity, aż do fanatyzmu przywiązany do swojej wiary, władzy i sprawy, zajadle walczył przeciwko nieprzyjaciołom tak dawnym jako i teraźniejszym, przeciwko chylącej się do upadku łasce swego króla. Southampton mniej czynny, lubiący przytem odpoczywać, bardzo dręczony podagrą i kamieniem, sumiennie wypełniał obowiązki swoje. Daremnie usiłował utrzymać porządek i rzetelność w królewskim skarbie; często smutny, chory i zniechęcony, dawał uczuć hrabi Clarendon że chce opuścić urząd który piastował bez żadnego skutku i wewnętrznego zadowolenia. Karol II korzystał z tego, by się go pozbyć bez wielkiego zachodu. Lecz Clarendon rozwinąwszy swój wpływ, zdołał jego i siebie utrzymać przy stanowisku jakie zajmowali i lord Southampton pozostał wielkim Podskarbim, aż do śmierci która go w parę miesięcy później zaskoczyła. Tak więc uniknął wygnania i niesprawiedliwej zemsty narodu.

III.

Pojął on za małżonkę francuzkę, Rachelę Ruvigny, pochodzącą z jednej z tych szlachetnych rodzin, co w XVI wieku, bez żadnych osobistych widoków, bogactw lub znaczenia, jedynie przez popęd wiary i przekonania, przyjęły we Francyi reformacyą, tak prześladowaną od samego jej zawiązku. Za czasów lorda Southampton, edykt Nantes wydany przez HenrykaIV istniał w całej sile. Richelieu osłabiając wprawdzie protestantów jako stronnictwo polityczne, nie mieszał się do ich spraw religijnych, używał ich nawet do rozmaitych posług publicznych. Brat ledy Southampton, margrabia Ruvigny, był jednym z najzdolniejszych i najznakomitszych protestantów owego czasu. Podczas zaburzeń Frondy dał on dowody stałej i użytecznej wierności Annie Austryackiej i samemu nawet Mazariniemu. Po uskromieniu wzburzonej Frondy Mazarini chcąc wynagrodzić p. Ruwigny, mianował go jeneralnym deputatem synodów kościoła reformowanego we Francyi. Ruvigny wywiązał się z tej missyi z talentem i gorliwością.

Po śmierci Mazariniego i po przywróceniu Stuartów, Ruvigny przez liczne stosunki w Anglii, które zawarł na dworze jako też ze znakomitszemi rodzinami lordów Sonthampton i Russell bynajmniej nie dostąpił zaszczytu o który się starał: użyty został do najskrytszych negocyacyi między obiema dworami i do utrzymania wpływu Ludwika XIV u naczelników opozycyi w parlamencie.

Ruvigny, przewidując rychłe prześladowanie protestantów we Francyi, wyrobił sobie prawo obywatelstwa w Anglii. Sprawdziła się jego obawa. Za wszystkie zasługi to tylko otrzymał, że mu pozwolono opuścić Francyą, a w kilka lat potem skonfiskowano dobra jego synowi.

Z małżeństwa hrabiego Southampton i Racheli Ruvigny, urodziła się roku 1636, córka i jak jej matka nazwaną została Rachelą. Pochodząc z dwóch szlachetnych i prawych rodzin i wychowana pod wpływem starodawnej pobożności i nieskażonej cnoty, była czułą i łagodną, a wypadki wśród których upłynęła jej młodość, uczyniły na niej to silne wrażenie moralne, jakie wznosi umysły. Wcześnie nauczyła się czuć głęboko cudzą niedolę i cierpliwie znosić rodzinne troski. Matkę utraciła będąc jeszcze dzieckiem. Ojciec jej w powtórne wszedł związki, co mogło dać powód do małych domowych nieprzyjemności: chociaż to nie było źródłem prawdziwych jej zmartwień, gdyż lord kochał córki pozostałe po zmarłej żonie, a Rachela nie przestała szanować go i kochać na wzajem. Widziała że poświęca się sprawie tej którą za sprawiedliwą

uważa, a przytem z przekonania jest zawsze wierny tronowi i ojczyznie. W religii okazywał lord Southampton łagodną i wyrozumiałą pobożność, nic więc nie mogło zatrzeć w jego córce, tych wrażeń tak szczytnego wzoru, jaki miała w ojcu swoim. Właśnie w chwili przejścia z dziecinnych do młodzieńczych lat, mieszkała na wsi, zdala od świata, wśród spokojnych, prostych i pełnych godności obyczajów, wzniosłego stanowiska społecznego i dobroczynności dla ladu. W 1653 roku liczyła lat siedemnaście, była piękną, pobożną i wesołą, bez egzaltacyi, gotowa przyjąć szczęście jako łaskę, a cierpienie jako przestrogę niebios. Lord Vaughan, starszy syn hrabiego Carberry oświadczył się o jej rękę, nieznając jej prawie, jedynie w skutek układów rodzicielskich. „Był to związek (jak to później do jednej ze swoich przyjaciołek mówiła) raczej z natchnienia starszych, niż z własnego wyboru zawarty. Żyła przy swoim teściu w księstwie Walii. Wywiązując się bez wielkich wysileń i trudności, z wszelkich obowiązków do jakich ją ten nowy stan powoływał, pozyskała przywiązanie wszystkich którzy jch otaczali; lecz był to wpływ łagodnej cnoty, przyjemnego obejścia. a mianowicie tak doskonałej dobroci, że do niej samej mówiono o tem, jako o nadzwyczajnej zalecie.

„Kochana Pani, pisał do niej przyjaciel męża, niema nic powabniejszego nad dobroć: jesteś tego dowodem. Ktokolwiek cię zna, musi cię szanować, a tyś ludziom nic za to nie winna, gdyż innemi nie mogą być dla ciebie". Lady Vaughan przeżyła 14 lat, pędząc życie skromne i cnotliwe. W r. 1665 doczekała się dziecięcia, które zaraz po narodzeniu umarło. We dwa lata później została wdową, odtąd mieszkała z ukochaną swoją siostrą ledy Elzbietą Noel, w Tichfield w zamku ojca. Lord Southampton właśnie wtedy umarł i zostawił dwom córkom cały majątek. Tichfield dostał się w podziale lady Elżbiecie Noel, a posiadłości z zamkiem Stratton położone także w Hampshire otrzymała w posagu lady Vaughan.

IV.

W tym samym czasie, William Russell, drugi syn hrabiego Bedforda, o trzy lata młodszy od lady Vaughan, rozpoczynał swój zawód w życiu publicznem. Po trzechletniej podróży po stałym lądzie, powrócił do Anglii. Wkrótce po zaprowadzeniu restauracyi, obrano go członkiem izby niższej, która wezwała na tron Karola II. O jego życiu i charakterze mało pozostało śladów; bilecik do M. Thornton pisany, daje nam wyobrażenie o jego pobożności i usposobieniu. „Powstałem, mówi, z ciężkiej choroby i byłem blizki śmierci. Błagałem Boga o zdrowie i o to żebym mógł poświęcić dni moje na Jego chwałę i użyć na dobre tej próby, jaką na mnie zesłał." Jednakże duch czasu i popędy młodości, a może nawet młodzieńcza nieprzezorność i prędkość, wciągnęły go w nieporządny tryb życia. Miał kilka pojedynków z drobnych pobudek. W tej chwili uroczystej, poważne uczucia wznowiły się w duszy młodego Wiliama Russell i 2go lipca 1663 r. pisał do swego ojca hrabiego Bedford, list następujący:

Milordzie!

„Jakkolwiek czuję dosyć w sobie odwagi i będę walczył, nie wątpiąc o zwycięztwie, jednakże wiem, że nie zawsze ten wygrywa co ma najwięcej męztwa, lub co za najlepszą sprawę walczy, lecz częstokroć ten któremu los posłuży. Chcę więc w tych kilku słowach, wynurzyć, na przypadek śmierci, moją wdzięczność dla ciebie drogi ojcze, za tyle dobroci i przyjaźni, jakich niezasłużenie doznawałem. Przejęty jestem najgłębszem dla ciebie uczuciem i aż do śmierci czynami będę pragnął je stwierdzić. Czuję że jestem najszczęśliwszym milordzie, szczycąc się takim ojcem, i staram się żebyś na przyszłość nie cierpiał z mojej przyczyny. Milordzie! jeszcze raz cię błagam, w razie nieszczęścia (bez czego nie odebrał byś tego listu), abyś pamiętał o tych co mi służyli w tej rozprawie. Zaklinam cię aby mój przyjaciel Tauff nie cierpiał za swoją szlachetną pomoc. Nieraz już był on dla mnie prawdziwym przyjacielem i proszę cię pamiętaj o nim w nieszczęściu. Co się tyczy moich ludzi, nie wątpię, że się z niemi dobrze obejdziecie i t. d.

Nie mam już czasu pisać dłużej, i kończę zapewniając was ojcze, że pozostaję waszym najprzywiązańszym synem i wiernym sługą."

Wiliam Russel.

Człowiek z sercem prawem i tkliwem nie może długo żyć w nieładzie. Postępowanie Wiliama Russel, wzniosło się do szczytności jego duszy. Ledy Vaughan wpłynęła zapewne na przeobrażenie moralne młodego człowieka, któremu oddać miała rękę swoją. Najpotężniejszym ze wszystkich, jest wpływ cnotliwej miłości. Żadnej wzmianki nie pozostało nam jednak o jej pierwszych zawiązkach, dowiadujemy się tylko z listu ledy Percy, siostry przyrodniej ledy Vaughan, że od r. 1667 Wiliam Russel kochał się szalenie w pięknej wdowie: „i że, mówi ona, objawia on jak; wielu innych, chęć pozyskania serca które tak pożądaną byłoby zdobyczą.“ Lady Vaughan nie mając dzieci z pierwszego małżeństwa, była zamożną dziedziczką. Willlam Russell zaś, jako młodszy syn w rodzinie, nie posiadał ani majątku ani tytułów. Był on względem niej nieśmiały, lecz wrodzone i silne współczucie, jakie ich węzłem tajemniczym łączyło, nie mogło ich, pomimo światowych względów, długo w oddaleniu trzymać. Dla tego też, na początku 1670 roku, zawarli z sobą związek małżeński, zachowując tylko zwyczaj angielski, że Rachela Wriothesley została przy swoim nazwisku lady Vaughan do r. 1678, w którym to czasie umarł brat najstarszy Williama, a mąż jej został dziedzicem całego majątku i przyjął tytuł lorda Russell.

V.

Nie ma na świecie nic powabniejszego nad czyste i swobodne uczucie miłości. Namiętność ta, wyraz pragnień i sił serdecznych duszy, tyle ma dla nas wdzięku i powabu, że z upodobaniem patrzymy na nią wtenczas nawet, kiedy jest obciążona występkiem, opłakanym niepokojem, zawiedzeniem i boleścią; lecz namiętność zgodna z sumieniem i napełniająca duszę radością, bez uszkodzenia jej piękności i spokoju, jest pełnem rozwinięciem natury naszej, jest zaspokojeniem naszych najwyższych uniesień, tak ludzkich jak boskich, jest odzyskanym rajem.

Związek Racheli Wriothesley i Williama Russell, przedstawia pod tym względem ten rzadki i godny naśladowania wzór miłości.

Rachelę znaliśmy do tej pory jako spokojną, prostą i cnotliwą kobietę, bez żadnych wyższych uniesień ducha, idącą prostą ścieżką żywota. Teraz, namiętna miłość i szczęście najwyższe, zagościły w jej sercu, jakby jedynie dla tych uczuć utworzonem, chociaż nie szukała ich nieznanych wrażeń. Rachela rozwija się pod takim wpływem, z całą swobodą serca i zaufaniem. Kocha z zapałem i niewinnie, zdaje się zupełnie szczęśliwą.

## Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem księgarni, i Składu nut muzycznych, **Gustawa Gebethnera** i Spółki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415 w pałacu JW. hrabi Stanisława Potockiego, wyszedł: „**Hymn do Boga**" śpiew z towarzyszeniem fortepianu lub organu słowa A. Baranowskiego muzyka Józefa Nowakowskiego, wydanie drugie. Nabyć go można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincyi po kop. 30.

Księgarnia **Michała Glücksberga** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego Nr. 9 (411) otrzymała na Skład Główny dzieło p. t. **Historya prawodawstw Sławiańskich** przez A. Maciejowskiego w 6 tomach.—Tom I. II. III. i IV. już wyszły z druku, brakujące wkrótce opuszczą prassę, cena egzemplarza rs. 7 kop. 50.

Nakładem Zakładu Litograficznege **A. PECQ & Comp**, opuścił prassę w tych dniach **Kalendarzyk** kieszonkowy, drukowany na białym papierze, zważając na małość formatu nadzwyczaj czytelnie drukowany.

Cena egzemplarza tylko kop. 3.

NB. Każdy kupujący Kalendarz ścienny chromolitografowany Pecq'a, lub coś kolwiekbądź innego w jego sklepie dostaje kalendarz bezpłatnie. Ulica Miodowa Nr. 482.

Nakładem i drukiem **Józefa Zawadzkiego** w Wilnie wyszły i są do nabycia w Warszawie. W księgarni i Składzie Nut mnzycznych **Michała Glücksberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Grodzickiego Nr. 9 (411) dwa Nowe dzieła: **Metamorfozy** obrazki, przez J. I. Kraszewskiego w 3ch tomach, cena egzempl. rs. 3. **Ofiara i Sumienie** dramat opowiedziany przez Józefa Korzeniowskiego cena rsr. 1 kop. 35.

Wyszła na widok publiczny, w Zakładzie litograficznym **A. Pecq et Comp.** ulica Miodowa, N. 482 MAPPA KOLEI ŻELAZNYCH w Europie, według najnowszych danych skreślona, przez A. Kozłowskiego. Cena egzemplarza w formie książeczki oprawnego złp. 2 kop. 30.

Nakładcm Składu nut muzycznych **Michała Glücksberga** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W. Grodzickiego Nr. 9 (411) wyszła nowa Dumka p. t. **Zaporożec** ułożona na fortepian przez Feliksa Jarońskiego, cena egzemplarza kop. 52 i pół. Znajduje się do nabycia: w Warszawie w pomienionym składzie oraz w innych Składach nut muzycznych; na prowincyi u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego w Płocku. W Wilnie u J. Zawadzkiego i M. Orgelbranda w Kijowie u J. Zawadzkiego.

Nakładem księgarni **Józefa Zawadzkiego** w Wilnie, wyszły w Lipsku i są do nabycia w Warszawie w księgarni Składzie Nut muzycznych **Michała Glücksberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Grodzickiego, Nr 9 (411), następujące kompozycye muzyczne: **Duetino** z opery Jawnuta (z czwartego śpiewnika domowego) muzyka Moniuszki, cena exempl. kop. 75. **Moje bogactwo** piosnka śpiewana w operetce Jawnuta, muzyka St. Moniuszki k. 15, kompozycye te znajdują się również do nabycia we wszystkich innych Składach Nut muzycznych; na prowincyi u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego w Płocku.

## OGŁOSZENIA

# KSIĘGARNIA

## SKŁAD NUT I PAPIERU

## Maurycego Orgelbranda w Wilnie

Utrzymuje ciągle znaczne zapasy tak krajowych jak zagranicznych dzieł w różnych językach i we wszystkich gałęziach, liczny dobór **Nut Mapp Atlasów** i globusów jeograficznych; przyjmuję *prenumeratę na pisma perjodyczne, żurnale mód krajowe i zagraniczne* i na żądanie wszelkie zapisy uskuteczuia w krótkim czasie. Rozgałęzione stosunki handlowe, zaopatrują często powyższy zakład we wszystkie nowości literackie i muzyczne, wnet po ogłoszeniu ich przez wydawców i niezwłocznie takowych dostarczać obowiązuje się, po cenach najprzystępniejszych **książki** krajowe po cenach miejscowych, zagraniczne po takichże, z doliczeniem kosztów transportu, **Nuty** zaś bez wyjątku czy w kraju czy za granicą wydawane, po cenach miejscowych różniących się od Wileńskich od 20—25 k. na każdym rublu. Drukowane katalogi książek i nut znajdujących się w powyższym zakładzie, przesyłają się bezpłatnie do miejsc wskazanych. W miarę przybywania nowości, dodatki katalogów ukazują się. Zapisujący z prowincyi książek na rs. 10 albo nut na rs. 5 kosztów przesyłki nie ponoszą; przy znaczniejszych partyach korzystniejsze warunki. Na miejscu, kupujący w mniejszych partjach, zyskują odstępstwa kosztom pocztowym wyrównywające, a przy większych partjach tak jak zwykle korzystniejsze warunki. Posiadający rzadkości bibliograficzne szczególniej z XVI i XVII wieku, a życzący takowe zbyć lub na inne dzieła zamienić, proszeni są o wiadomość i ceny, jako też o ścisłe objaśnienie, w jakim stanie są dzieła do zbycia. Poszukującym rzadkości, księgarnia ofiaruje pośrednictwo. Dla wygody korrespondentów swoich taż księgarnia stale utrzymuje zapasy **Strun** prawdziwie włoskich, **Kalafonii** paryzkiej, **Papieru** biurowego i listowego od najwykwintniejszych gatunków angielskich i francuzkich do zwyczajnego na codzienny użytek. Posiada nadto **Maszynkę** do suchych (en reliéf) odcisków **Biletów Wizytowych**, liter początkowych i całych imion na papierze listowym i w tym celu zamówienia przyjmuje.

*Z biura Nauczycieli i Nauczycielek ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 435 wprost Dobroczynności na 1-em piętrze.*

Obecnie oczekują na miejsca w Królestwie lub Cesarstwie zdarzyć się mogące. Osoby wykwalifikowane i w zupełności oddane zawodowi Nauczycielskiemu a mianowicie Polki posiadające prócz nauk klassycznych obce języki jako to: francuzki, niemiecki i muzykę. Osoby wyłącznie talentom poświęcające się; muzyce, śpiewu i rysunkom, nauczycielki niższego stopnia, przeznaczone jedynie do pierwszych początków, jak również nauczyciele Polacy posiadający patenta z ukończonych nauk i chlubne rekomendacye z odbytej praktyki, a którzy to prócz nauk szkolnych posiadają języki francuzki lub niemiecki. Niemki bony, osoby do towarzystwa i matkowania.

*Helena Nowolecka.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować—Warszawa dnia 1 (13) Grudnia 1859 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*